

STANISŁAW NAPIERAŁA  
Biskup Kaliski

## Arcybiskup Antoni Baraniak jako Pasterz Diecezji

Archbishop Antoni Baraniak as Pastor of Diocese

Nie będzie to referat i nie będzie to wykład. Będę się starał w konwencji wspomnienia jakoś ukazać zadany mi temat\*.

Moje wspomnienie będzie się toczyć wokół następujących zagadnień – tytułów: Arcybiskup Baraniak – Ojciec Soboru, Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski do spraw realizacji postanowień Soboru w Polsce, Papieski Wydział Teologiczny – dzieło arcybiskupa Baraniaka, Troska arcybiskupa o budowę kościołów, Męczennik za wolność Kościoła w Polsce, Gospodarz uroczystości Millennium Chrztu Polski w Poznaniu, Archidiecezalny Synod arcybiskupa Baraniaka.

### I. OJCIEC SOBORU

Kiedy papież Jan XXIII ogłosił zwołanie Soboru Watykańskiego II, wszyscy sobie uświadomili, że nastąpi coś bardzo ważnego. Byłem wtedy klerykiem na V roku. Panowało powszechne przekonanie, że na Soborze dokona się zjednoczenie chrześcijan. Wiadomości, jakie docierały o przyszłym Soborze, były bardzo skąpe. To były zupełnie inne czasy. Działała wszechwładna cenzura i blokowała wszystko, co dotyczyło Kościoła, wiary i religii. Informacje zbieraliśmy ze skrawków, jakie udawało się nam znaleźć w prasie i w ten sposób, my klerycy, tworzyliśmy sobie naszą wiedzę o rodzącym się Soborze. Dyskutowaliśmy o tym wydarzeniu nawet

---

\* Biskup Stanisław Napierała, biskup pomocniczy w archidiecezji poznańskiej (mianowany 25 sierpnia 1980 roku, wyświęcony na biskupa 5 października 1980 roku), od 25 marca 1992 roku biskup kaliski.

podczas spacerów w ogrodzie. I tak zawiązało się wśród nas coś, co nazwaliśmy „ogniskiem soborowym”. Przełożeni je zaakceptowali. To nasze ognisko jakoś się paliło i z niego wyszła myśl, by zaprosić do Seminarium na spotkanie księdza arcybiskupa Baraniaka. Ówczesny rektor ks. Aleksy Wietrzykowski, zgodził się to kleryckie zaproszenie przekazać księdzu Arcybiskupowi, a Arcybiskup je przyjął. Spotkanie było prowadzone przez kleryków. Mogliśmy wtedy bliżej poznać naszego Arcypasterza. Słuchał nas i czuliśmy, że nasze wypowiedzi sprawiały mu radość. Mówił też nam o swoich przygotowaniach do Soboru i miał nadzieję, że władze pozwolą mu na wyjazd do Rzymu. Prosił, abyśmy się o to modlili. Uderzała nas bezpośredniość i dobroć księdza Arcybiskupa.

Arcybiskup otrzymał, chociaż nie bez trudności, paszport i co roku uczestniczył w sesjach soborowych. Był ojcem Soboru. Podkreślam to, bo tylko niektórym biskupom dane jest w dziejach uczestniczyć w soborze. Już coraz mniej jest biskupów polskich, którzy byli ojcami Soboru.

Jako student, mogłem spotkać się z księdzem Arcybiskupem w Rzymie, dokąd przybywał na sesje Soboru. Mieszkał u sióstr nazaretanek na via Macchiavelli razem z innymi polskimi ojcami. Codziennie „busikiem”, ubrani we fiolety, udawali się do Bazyliki św. Piotra, gdzie odbywały się sesje soborowe. W porze południowej kilka tysięcy biskupów „wysypywało” się ze wszystkich drzwi Bazyliki Watykańskiej. Plac św. Piotra zabarwiał się na kolorowo. Ten widok na długo zapisał się w mojej pamięci.

Ksiądz Arcybiskup należał do komisji Kościołów Wschodnich. Biskupi polscy, podobnie jak biskupi innych nacji, czas wolny od posiedzeń soborowych przeznaczali przede wszystkim na zebrania we własnym gronie, studiowali zagadnienia i przygotowywali swoje stanowisko, które następnie w auli soborowej jeden z nich referował.

Uderzało mnie, jak ksiądz arcybiskup Baraniak pilnie śledził każdego wieczoru doniesienia prasowe. Kupowaliśmy mu oprócz „L'Osservatore Romano” kilka innych dzienników, a także tygodników oraz miesięczniki. Był dobrze zorientowany nie tylko w tym, co pisano o Soborze, ale także w innych sprawach, zwłaszcza gdy dotyczyły one Polski.

## II. PRZEWODNICZĄCY KOMISJI EPISKOPATU POLSKI DS. REALIZACJI POSTANOWIEŃ SOBORU W POSLCE

Po zakończeniu Soboru ksiądz Arcybiskup został Przewodniczącym Komisji Episkopatu ds. Realizacji postanowień Soboru Watykańskiego II w Polsce. Tu, do Poznania, do Przewodniczącego, przyjeżdżali co pewien



czas biskupi i teologowie, członkowie Komisji. Opracowywane zagadnienia arcybiskup Baraniak przekazywał Konferencji Episkopatu Polski w formie propozycji i sugestii. Komisja ds. realizacji Postanowień Soboru przygotowywała także projekty listów Konferencji Episkopatu, które dotyczyły wdrażania Soboru w Polsce. Z inicjatywy Przewodniczącego został opracowany przez członków komisji *Katechizm Nauki Soboru Watykańskiego II*. W jego redagowanie bardzo zaangażował się o. Bernard Przybylski, dominikanin. Arcybiskup Baraniak miał intuicję odnośnie do potrzeby czegoś w rodzaju *Katechizmu Nauki Soboru*, na długo jeszcze przed *Katechizmem Kościoła Katolickiego*. Idea takiego katechizmu dziwiła wówczas wielu ludzi. On jednak przy niej trwał i mobilizował członków Komisji, aby Katechizm mógł się ukazać. O ile pamiętam, są dwa wydania tego katechizmu.

### III. POWOŁANIE PAPIESKIEGO WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO

Księdzu arcybiskupowi Baraniakowi bardzo zależało, aby w Poznaniu powstał Wydział Teologiczny. Dyskutowano o tym w Poznaniu, zabiegał o to w Rzymie, w Kongregacji do spraw Nauczania Katolickiego. Otrzymał poparcie Konferencji Episkopatu Polski, a szczególnie poparcie kard. Karola Wojtyły, który zajmował się sprawą nauki kościelnej w Polsce. Kongregacja przedstawiła Arcybiskupowi propozycję afiliacji do jednej z uczelni rzymskich. Arcybiskup był jednak uparty i wracał do swojej koncepcji. Gdy był w Rzymie na kolejnych sesjach Soboru, udawał się do Kongregacji i tłumaczył, że w rejonie Poznania powinien być Wydział Papieski. Wreszcie uzyskał zgodę Kongregacji, najpierw na prowadzenie w Poznaniu studium teologicznego pod nazwą Papieskie Studium Teologiczne, z prawem nadawania bakalaureatu. Nie zadowalało to poznańskich teologów i księży. Arcybiskup znów zwrócił się do Kongregacji i nalegał, by powstał, tu w Poznaniu, Wydział Teologiczny. Wreszcie udało się. Może niektórzy księża pamiętają jeszcze ów wieczór w porze jesiennej, kiedy kardynał Geronne – Prefekt Kongregacji Nauczania Katolickiego, trochę zziębnięty, przyleciał samolotem z Warszawy na Ławicę w Poznaniu. Klerycy zapełnili wejście na schodach seminarium, i kard. Geronne w blaskach światła, przy rześzystych oklaskach wkroczył w jego mury. Nazajutrz zobaczył seminarium i spotkał się z profesorami. Było wiadome, że wydział powstanie. I tak się stało w 1974 roku, *ad experimentum* na 5 lat.

Papieski Wydział Teologiczny w Poznaniu zawdzięcza swoje powstanie i istnienie arcybiskupowi Baraniakowi. Obecny Wydział Teologiczny UAM wszedł w dziedzictwo Papieskiego Wydziału Teologicznego.

## IV. TROSKA O BUDOWĘ KOŚCIOŁÓW

Uzyskanie pozwolenia na budowę kościoła w tamtych czasach graniczyło z cudem. Uparty arcybiskup Baraniak jednak nie ustawał i czasami udawało mu się uzyskać pozwolenie. Bardzo się wtedy cieszył. Pomagał księżom, którym zlecił budowę kościoła, a oni często u niego bywali. Tak było, na przykład, na Kobylempolu, gdzie budowę prowadził ks. Prałat Stanisław Kałek; podobnie na Winogradach, gdzie budowę kościoła i kompleksu budynków kościelnych prowadził ks. Wilhelm Dworowy, salezjanin.

Ksiądz arcybiskup Baraniak miał swoją taktykę. Ilekroć miał gości z zagranicy, a bardzo o ich przyjazd zabiegał, zawsze zawoził ich na miejsce budowy kościoła, pokazywał im też nowe osiedla i dzielnice, które powstawały bez prawa budowy kościoła. To robiło wrażenie nie tylko na gościach, ale również na władzach, którym coraz bardziej zależało na przekonaniu zagranicy, że w Polsce jest wolność.

Zasługą arcybiskupa Baraniaka jest też Dom Księży Emerytów. To było jedno z jego ostatnich już dzieł.

## V. MĘCZENNIK ZA WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA W POLSCE

Wspomniano tutaj cierpienia więzienne księdza arcybiskupa Baraniaka. Ja nazwę go męczennikiem; męczennikiem za wolność Kościoła w Polsce. Ośmielam się użyć tego określenia, ponieważ wiele razy słyszałem, jak ludzie wysoko postawieni w hierarchii odnosili je do księdza arcybiskupa Baraniaka. Zanim ksiądz biskup Baraniak został arcybiskupem poznańskim był więziony przez władze PRL-u, które, jak powiedział tu ks. prof. Zieliński, chciały w ten sposób zrobić wrażenie, by inni nie próbowali bronić Kościoła tak, jak on to czynił. Arcybiskup był człowiekiem nieugiętym, nie można było go złamać. Był wierny prawdzie i Kościołowi. Nie złamały go nieustanne przesłuchania, najczęściej w nocy, ani całkowite odcięcie od świata. Kto wie, czy przez pewien czas los Kościoła w naszej Ojczyźnie nie spoczywał na biskupie Baraniaku?

## VI. GOSPODARZ UROCZYSTOŚCI MILLENIUM CHRZTU

Nie było mnie wtedy w Poznaniu, ale słyszałem z opowiadań księży, zwłaszcza obecnego tu arcybiskupa Przykuckiego, co tutaj się działo. Ludzie zwiezieni z różnych stron do Poznania, by uczestniczyli w cywilnej uroczystości antymillennijnej Chrztu Polski, uciekali z centrum miasta,

gdzie przemawiał Władysław Gomółka, na Ostrów Tumski, i tu uczestniczyli w świętowaniu Tysiąclecia Chrztu Polski razem ze zgromadzonymi biskupami, pod przewodnictwem kardynała prymasa Stefana Wyszyńskiego, w obecności kardynała Karola Wojtyły i arcybiskupa Baraniaka, który był tu gospodarzem.

#### VII. ARCHIDIECEZJALNY SYNOD ARCYBISKUPA BARANIAKA

Program Wielkiej Nowenny, który był przygotowaniem na Millennium Chrztu Polski, miał charakter ogólnokrajowy. Był on realizowany również w Archidiecezji Poznańskiej. Programem duszpasterskim, w którym wypowiedział się arcybiskup Baraniak, był jednak Synod Archidiecezjalny w latach 1966-1968, zorganizowany po 230 latach od poprzedniego synodu Diecezji Poznańskiej. Był to jeden z pierwszych synodów w Polsce po Vaticanum II. Łączył tradycyjną jurydyczną formę z nową formą duszpasterską, którą promował kard. Karol Wojtyła.

Synod poświęcił wiele miejsca duszpasterstwu, koncentrując je w parafii, bo w parafii jest Kościół. Podejmował zagadnienia duszpasterskie tradycyjne, ale także nowe, te, które zaakcentował Sobór, a więc charakter misyjny Kościoła, przyjazne relacje z chrześcijanami nie katolikami, z religiami niechrześcijańskimi, czy wreszcie z ludźmi niewierzącymi. Podkreślał apostołat świeckich i to, co wtedy w całej Polsce było akcentowane, a mianowicie charakter maryjny duszpasterstwa. Uważam, że Synod, o którym mówię, jest ciągle aktualny w Archidiecezji Poznańskiej. Wynika to z Poznańskiego Synodu Archidiecezjalnego z 1993 roku. Jego autor, ks. Arcybiskup Jerzy Stroba zaznacza: *podtrzymuję postanowienia posoborowego Synodu Archidiecezji Poznańskiej z 1968 roku, z wyjątkiem tych, które się zdezaktualizowały* (Synod Arcybiskupa Stroby, s. 40).

#### VIII. DUSZPASTERZ I CZŁOWIEK

Arcybiskup Baraniak przez tych, którzy go znali, kojarzony jest z dziećmi i ministrantami. Nieraz nawet księża byli trochę niezadowoleni, gdy Arcybiskup przybywał do parafii, a oni po nabożeństwie czekali na posiłek, podczas gdy Arcybiskup pozostawał z dziećmi i z ministrantami. Przebywając z nimi odpoczywał.

Arcybiskup był dobrym człowiekiem, ogromnie ludzkim, bardzo bezpośrednim. Może to poświadczyć najlepiej ksiądz arcybiskup Przykucki, który jako kapelan pilnował porządku. Niekiedy zastanawiałem się, dlaczego ksiądz kapelan niekiedy odmawiał, gdy ktoś spoza zapisanych na

listę, usiłował dostać się do Arcybiskupa. Później się zorientowałem, że kto się dostał do arcybiskupa Baraniaka, właściwie wszystko otrzymał, o co prosił. Potem jednak nie można było tego wykonać.

Arcybiskup był życzliwy dla wszystkich, nie tylko dla ministrantów i dzieci. Gdy słyszał o biedzie, głęboko to przeżywał i reagował. Jadąc do Rzymu, zabierał ze sobą mnóstwo próśb od ludzi w najróżniejszych sprawach. Czego to mu ludzie nie zlecali! Czerpał ogromną radość sprawiając radości innym. Można powiedzieć, że całym swoim życiem wyznawał prawdę słów Pana Jezusa: *więcej jest radości w dawaniu niż w braniu*.

Cieszył się radością obdarowanych, nie tylko dzieci i młodzieży, ale także księży, a nawet kanoników. Zapraszał ich do rezydencji i gościł z okazji różnych uroczystości, wydarzeń czy rocznic znaczących dla Kościoła Poznańskiego. Można było wówczas widzieć, jak oni siedzieli, a Arcybiskup chodził i krzątał się koło nich. Dobry człowiek – oto klucz do zrozumienia arcybiskupa Baraniaka. Kochał Poznań. Oby Poznań to wiedział! Wielkim bólem była dla niego budowa trasy, która przedzieliła ogród arcybiskupi. Walczył, żeby tę trasę gdzie indziej umiejscowić, nie ze względu na to, że zabierają mu część ogrodu. Chodziło mu o to, żeby miasto, zwłaszcza w części historycznej, odciążyć od ruchu. Jednak orientacja tamtego systemu była odmienna, właśnie taka, by wszedł ruch na Ostrów Tumski, gdzie jest Katedra, Kuria, Seminarium Duchowne.

Kochał Poznań. Bardzo walczył o miejsce mu należne. Dzięki jego staraniom zostały potwierdzone przez Stolicę Apostolską metropolitalne prawa Kościoła katedralnego w Poznaniu, mimo, że Poznań nie miał wówczas żadnego biskupstwa sufragalnego. Było to bardzo trudne, ale Arcybiskup jak sobie coś postanowił, to „chodził, chodził i wychodził”.

Był biskupem odznaczającym się wielką czcią Matki Bożej. Idąc śladami kard. Stefana Wyszyńskiego, stawiał na Maryję i Jej zawierzał wszystkie sprawy Archidiecezji. Czekał na Nawiedzenie Maryi w znaku Jasnogórskiego obrazu. Przygotował na nie Archidiecezję, ale nie dane mu było je oglądać. Nawiedzenie rozpoczęło się w Ostrowie Wlkp. w 1976 roku, pod przewodnictwem kardynała Prymasa Wyszyńskiego, z udziałem kard. Wojtyły. Arcybiskup Baraniak był nieobecny, choć bardzo chciał uczestniczyć w tej uroczystości. Rozpoczęła się jego śmiertelna choroba, która trwała do 13 sierpnia 1977 r. Arcybiskup Baraniak przemówił jednak do zgromadzonych w Ostrowie Wlkp. na inauguracji Nawiedzenia za pośrednictwem nagrania na taśmie magnetofonowej. Potem zdążył jeszcze, jeśli tak można powiedzieć, pożegnać się prywatnie z Matką Bożą nawiedzającą jego diecezję. Doszło do tego w kaplicy Domu Arcybiskupów Poznańskich w Rościnnie. *Defunctus adhuc loquitur*.

